

Recenzja pracy i rozprawy doktorskiej „Wędrowiec – w poszukiwaniu harmonii obrazu” przygotowanej przez mgr Roberta Żbikowskiego pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Ryszarda Ługowskiego w związku ze wszczęciem przez Radę Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuk plastycznych.

Robert Żbikowski w 1994 roku ukończył z wyróżnieniem Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie w pracowni malarstwa profesora Zbigniewa Gostomskiego oraz w pracowni tkaniny klasycznej profesora Marka Dzieńkiewicza. W latach 1993-1994 roku był stypendystą Ministra Kultury i Sztuki. Animator wydarzeń artystycznych - kuratoruje wystawy, prowadzi galerie i organizuje plenery. Od 2018 roku jest Prezesem Zarządu Mazowieckiego Związku Artystów Sztuk Pięknych. Swoje dokonania artystyczne prezentował na 19 wystawach indywidualnych i ponad 30 zbiorowych.

Pan mgr Robert Żbikowski wyznaje na wstępie w swoim autokomentarzu, że tytułowym wędrowcem jest on sam, ale i jego obrazy. Bowiem postrzega sztukę jako rodzaj adaptacji do dzisiejszej rzeczywistości, która daje też szansę na refleksję i możliwość stawiania pytań. Za główny problem sztuki współczesnej uznaje natomiast niezrozumiałość, czy może raczej nierozumienie języka sztuki. Język ten zresztą podlega nieustannym modyfikacjom, zatem i wysiłek jego przyswajania musi być wciąż podejmowany na nowo. W dalszej części wstępu Autor stwierdza, że inspirują go „czasy, w których zwracano uwagę na proporcję, harmonię i porządek w sztuce”. Stąd też sięga do zasady złotego podziału, jak i logiki Fibonacciego jako zasady tworzenia – jak sam to definiuje – osobistego alfabetu.

Właściwą część autokomentarza rozpoczyna od wyjawienia swoich inspiracji – od sztuki starożytnego Egiptu do malarstwa Paula Klee, od Stasiuka do Levinasa etc. Następnie przedstawia własny swoisty alfabet, prezentując także zasady tworzenia wstępnych szkiców jak i gotowych obrazów. W dalszej kolejności omawia zastosowane techniki malarskie oraz ich działanie symboliczne. Kolejny rozdział „Obrazy kreślone” przedstawia zarówno metodę strukturalizacji znaków na obrazach, jak i aranżacji obrazów w galerii. Następny rozdział to „Harmonia jest w nas”, gdzie sygnalnie analizuje wybrane teorie artystyczne oraz artystów. Na koniec tradycyjnie – przedstawia wnioski.

W samej pracy jest sporo nieścisłości – bo na przykład powidoki nie są formami, złoty podział nie mówi o kolorze, a dualizm to raczej współwystępowanie różnych porządków, a nie sam podział, zaś Beuys nie był pedagogiem Bauhausu itd. Zastrzeżenia budzi też swobodne przechodzenie od racjonalnych założeń do spontanicznych i arbitralnych metod. Oraz odwrotnie. Zderzają się również przypadkowe cytaty, które są zbieżne z tekstem tylko w najogólniejszym sensie.

W ramach pracy doktorskiej Robert Żbikowski zrealizował cykl 15 obrazów oraz jedną planszę informacyjną. Poprzedzone były one studiowaniem przestrzeni galerii, w której obrazy miały być wystawione. Jej proporcje okazały się zbieżne z ciągiem Fibonacciego, co Autor uznał wraz ze złotym podziałem za zasadę strukturalizacji swoich obrazów, ich wielkości i rozmieszczenia. Cały cykl obejmuje różne prace, począwszy od skrajnie purystycznej geometrii, gdzie zauważalne są wpływy



obrazów Koji Kamoji, po ornamentalizacji nawiązujące do staroegipskich hieroglifów czy kaligrafii Dalekiego Wschodu, aż po semi/diagramy. Stąd też ważny jest autokomentarz tworzący bardzo osobistą narrację dla tych płócien. Kluczowym dla całej realizacji jest obraz noszący numer 13, bo – jak twierdzi autor – jest to wizualizacja skali i rozmiarów kolejnych obrazów. Z kolei obraz nr 15 wyznaczać ma zasadę rozmieszczenia obrazów w przestrzeni galerii. Wyjaśnienia te mają wszakże niezwykle osobisty i ezoteryczny charakter.

Poszczególne obrazy balansują pomiędzy wspomnianym minimalizmem a rygorystyczną ornamentalizacją, która rytmizuje swobodne gesty/znaki. Mają one mieć uniwersalny charakter, lecz właśnie z powodu ich niekonkretności. Wspomniana ornamentalizacja scala znaki i tło. Tworzy to efekt inicjacyjnych diagramów czy wręcz magicznych zabiegów. Przy tym obrazy te w odczuciu autora uzupełniają się, przenikają i stają się inspiracją dla następnych.

Znamienne przy tym jest sytuowanie niektórych prac w swoiste pary, mające zderzać ze sobą zarówno zasady synergii i antagonizmu, co ma w zamyśle autorskim tworzyć „otwartą przestrzeń”. Dwa obrazy są rombami wprowadzającymi w cały układ nową jakość dynamizmu.

Ograniczona została jednocześnie ich kolorystykę: pojawia się tylko biel podłoża, czerwień z buraka i mars orange. Autor akceptuje przy tym nietrwałość kolorystyczną, czy raczej jej zmienność, która pozwala obrazom rezonować z upływem czasu. Jeden z obrazów (nr 14) ma prezentować upływa czasu, czyli wpływ światła słonecznego na blaknięcie barwy, na zamianę krwistej czerwieni buraka na szarość. Dla Żbikowskiego ważne jest sama zmienność obrazu, jego zdolność wyłaniania nowych jakości i potencjalnie nowych narracji. Myli się jednak twierdząc, że „Blaknący kolor wprowadza dodatkową wartość, jaką jest pojawiający się coraz silniejszy kontrast”. Jest odwrotnie.

W zasadzie praca Żbikowskiego to apologia niekonsekwencji. Zderza w niej potrzebę, pragnienie harmonii z akceptacją nietrwałości, zmienności. Łączy na zasadzie paradoksu i estetyzacji sprzeczne tradycje (na przykład pitagorejską i heraklitejską). Na końcu przedstawia możliwości dalszej pracy np. przełożenia tego na dźwięki czy słowa;

Reasumując: intrygującym jest samo założenie pracy doktorskiej, aby oprzeć cykl obrazów – ich skalę, strukturę czy kolorystykę na strukturze i proporcjach konkretnej przestrzeni wystawowej oraz na logice złotego podziału i ciągach Fibonacciego. Niestety zabrakło nieco konsekwencji w postaci przekonującej metody realizacji. Nie pomogły w tym też dalsze arbitralne założenia (na przykład o kolorze). Samo odwołanie do intuicji i spontaniczności to w tym kontekście jednak za mało. Dlatego też raczej doceniłbym całą tę pracę jako sarkastyczną subwersję wobec instytucjonalnych wymagań racjonalizacji narzucanych sztuce. Stwierdzam, że Pan magister Robert Żbikowski spełnia wymogi formalne, proceduralne i merytoryczne uprawniające do otrzymania doktoratu w dziedzinie sztuk plastycznych.

Stanisław Maru